Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI — Nowemiasto Pomorze, Czwartek, dnia 6 sierpnia 1931 — Nr. 90

Przyszłość Polski na morzu.

Długi okres polityki polskiej jeszcze z czasów przedrozbiorowych z nastawieniem na wschód, nie zaś na zachód, miał ten skutek, że sprawy morskie i z niemi związane straciły w naszem społeczeństwie na zainteresowaniu.

Zainteresowanie to zaczęło powstawać dopiero z chwilą, kiedy uzyskaliśmy znów niepodległość i otrzymaliśmy mały skrawek własnego wybrzeża morskiego. Ujawniło się ono przedewszystkiem w umysłach mężów stanu, którzy w posiadaniu przez Polskę morza i własnego transportu morskiego widzieli rękojmię uniezależnienia państwa od obcych krajów oraz dobrobytu materjalnego narodu. A zatem zainteresowanie to wyraziło się w dość licznem odwiedzaniu polskiego wybrzeża przez mieszkańców dzielnic centralnych, zwłaszcza b. Kongresówki. Lecz, co dziwniejsze, sami mieszkańcy Pomorza, pomimo całej wierności swej dla idei przynależności tej dzielnicy do Polski, aspiracyj morskich, że tak powiem, wcale prawie nie ujawniają. Świadczy o tem choćby nikły odsetek pochodzących z Pomorza uczniów szkół morskich: wojennej i handlowej. Świadczy o tem również słaby rozwój sportów wodnych, zwłaszcza jachtingu (żeglarstwa). Należy tu przypomnieć, że jachting jest najlepszą propagandą morza, sprzyja tworzeniu kadr marynarzy fachowych, rozwija w społeczeństwie zamiłowania podróżniczo-pionierskie, a więc w skutku prowadzi do zdobyczy gospodarczych: do eksportu i ekspansji. Stąd jachting nie jest jedynie zabawką ludzi, nie mających nic do roboty, lecz jest poważnym czynnikiem, który winien być otoczony specjalną opieką, a tam, gdzie go dotychczas niema, zaszczepiany przez stosowne poczynania i poparcie.

To też „Liga morska i rzeczna winna w każdem mieście i miasteczku pomorskiem mieć swój oddział czy Kółko i prowadzić szeroką propagandę wszelkich sportów wodnych, a zwłaszcza jachtingu, zaś samorządy miejskie i powiatowe oraz organizacje przysposobienia wojskowego winny dopomagać w ich rozwoju przez dostarczanie odpowiednich środków materjalnych i pomocy rzeczowych.

Tą drogą szły niemieckie „flottenvereiny“ przed kilkudziesięciu laty, a w wyniku swej działalności osiągnęły niebywały rozwój niemieckiej floty handlowej i wojennej.

Pomorze ma idealne warunki do rozwoju sportów wodnych — pływactwa, wioślarstwa i żeglarstwa. Setki jezior wielkich i małych pokrywa ziemię pomorską, czyniąc ją najpiękniejszym zakątkiem Polski.

Lecz tafle jezior pomorskich leżą spokojne, spokojem martwoty. Weźmy np. choćby Lidzbark: Posiada on jezioro 3-kilometrowej długości: teren doskonały dla sportów wodnych, a tymczasem, pożal się Boże, nie posiada nawet przyzwoitej łodzi i jakieś długie przedpotopowe koryta (własność Magistratu!) mają zaspokajać potrzeby wioślarskie mieszkańców miasta oraz odwiedzających je turystów i letników. Nie widać nigdzie ani rasowej wiosłówki ani jachtu ani motorówki. To samo da się powiedzieć o innych miastach pomorskich z wyjątkiem Torunia i Chojnic.

Jakże odmiennie przedstawiają się warunki w miastach niemieckich. Każda rzeczułka czy jeziorko są wyzyskane. Wszędzie widzimy kluby wioślarskie czy żeglarskie lub pływackie. Setki młodzieży zaprawia się w nauce pływania, tak niezbędnej dla każdego człowieka, ćwiczy siły w obrotach wiosłami, czy energję i zręczność na łodzi żaglowej!... W ten sposób wzmaga się ciało i duch. Tak wychowuje się młodzież, która, z czasem dorósłszy, stanowić będzie naród.

Wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo i władze zwrócą uwagę na zaniedbaną dziedzinę, że, będąc rdzennymi **„pomorzakami”**, obudzą w sobie drzemiące instynkty morskie i przez rozwój sportów wodnych oraz urządzeń, w tym celu niezbędnych, zaświadczą, iż posiadanie polskiego morza nie jest czczym frazesem, lecz wyrazem organicznej potrzeby.

Zyska na tem polska idea państwowo-morska, zyskają miasta pomorskie, przyciągające zamiłowanych w sportach wodnych turystów i letników, a rzemieślnicy, budując łodzie i sprzęty stosowne, znajdą również zatrudnienie.

Przechodzeń.

(Inne pisma pomorskie proszone są o przedrukowanie.)

Tysiące nowych bezrobotnych.

W dniu 1 sierpnia tysiące pracowników państwowych otrzymało wypowiedzenie posad. — Zjednoczenie urzędnicze proponuje inny sposób rozwiązania sprawy.

Dzień 1-go sierpnia zapisał się w życiu warstw urzędniczych Polski czarnemi zgłoskami. W dniu tym tysiące osób otrzymało wypowiedzenie posad.

Dokładnych danych jeszcze brak. Jak słychać jednak, redukcje objęły kilka tysięcy funkcjonarjuszy państwowych, przyczem najwięcej zwolnień przypada na urzędników skarbowych, głównie w kasach i urzędach skarbowych oraz w kontroli, dalej na ministerstwa oświaty i spraw wewnętrznych, sądownictwo oraz kolej. Pastwą redukcji w tych dziedzinach służby państwowej padła większa ilość pracowników kontraktowych.

W innych natomiast resortach zwolniono stosunkowo mniejszą liczbę pracowników, przeważnie prowizorycznych i dniówkowych.

W ministerstwie oświaty otrzymało — podobno — wypowiedzenie 1900 nauczycieli i 22 urzędników w centrali.

Jest to najboleśniejsze posunięcie oszczędnościowe, gdyż to musi chyba pociągnąć zamknięcie szeregu szkół i to mimo, że do realizacji powszechnego nauczania potrzeba jeszcze 12.000 nauczycieli.

Przypuszczają, że redukcja personelu nauczycielskiego zmusi ministerstwo oświaty do zamknięcia około 2000 szkół powszechnych.

Czynniki miarodajne zaś twierdzą, że oszczędności w dziedzinie oświaty nie pociągną za sobą zamknięcia szkół. Zwiększy się tylko zakres obowiązków nauczycielstwa, które będzie musiało swoją pracą wypełnić powstałe luki. I tak np. kierownicy szkół wykonywać będą funkcje nauczycielskie. Ograniczony zostanie również personel nauczycielski po kuratorjach szkolnych.

W ministerstwie spraw wewnętrznych w ciągu lipca i dnia 1 sierpnia wypowiedziano pracę 96 osobom w centrali, pozatem w województwach i starostwach.

Niezależnie od tej akcji przeprowadzono również bardzo liczne redukcje w samorządach, w Kasach Chorych, instytucjach ubezpieczeniowych, a wreszcie w gospodarce prywatnej.

Delegacja Zjednoczenia urzędników przedłożyła ministrowi skarbu, p. Janowi Piłsudskiemu, memorjał w sprawie zrównoważenia budżetu drogą powiększenia dochodów państwowych o zgórą 200 miljonów zł rocznie.

Związki urzędnicze proponują opodatkowanie towarzystwa wyścigów konnych, podniesienie opłat od spadków i darowizn, upaństwowienie rejentów i stanowisk komorników, podniesienie progresji podatku dochodowego, od tantjem i pensyj dyrektorskich oraz ogólne podniesienie podatku dochodowego od uposażeń pracowniczych o 100 proc.

Ta ostatnia tylko podwyżka przyniosłaby skarbowi państwa zgórą 100 miljonów zł.

„Zabór Pomorza“ przez Niemcy podobno był poruszony przez Brüninga w rozmowie z premj. francuskim Lavalem.

Jak twierdzą bardzo poważne osobistości, prawdą jest, że kanc. Brüning w toku swej rozmowy z prem. Lavalem poruszył kwestję powrotu Pomorza polskiego w ręce Niemiec, jako jedną z podstaw polityki kontynentalnej Europy.

Premjer Laval oczywiście odpowiedział swemu niemieckiemu koledze, że na ten temat nie może z nim zupełnie dyskutować.

Faktem jednak jest, że powyższa rozmowa była poufna i nie dopuszczono, aby wiadomość o tem przedostała się poza gabinet premjera. W komunikacie oficjalnym umieszczono natomiast zwrot, iż „rozmowa toczyła się w duchu wzajemnego zaufania“.

Ponieważ obecnie wyszło na jaw żądanie Niemiec, politycy prawicowi francuscy występują dziś z zarzutem przeciw rządowi francuskiemu, iż zbyt lekkomyślnie zamieścił te słowa w oficjalnym komunikacie.

Jesienne protesty wyborcze.

Warszawa. Sąd Najwyższy ustalił termin rozpatrywania spraw protestów przeciwko wynikom wyborów do Sejmu i Senatu przez Izbę trzecią sądu Najwyższego w październiku i listopadzie rb.

15-go października Sąd Najwyższy rozpatrzy kolejno cztery protesty przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu nr. 48 Przemyśl — Dobromil — Sanok — Brzozów — Krosno. 12-go października trzy protesty przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu nr. 51 Lwów powiat — Żółkiew — Sokal — Rawa Ruska — Jaworów — Cieszanów. 19 października dwa protesty przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu nr. 28 Krasnystaw — Hurbieszów — Janów. 26 października protest przeciwko wyborom do Senatu w woj. pomorskiem i dwa protesty przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu nr. 62 Lida — Oszmiana — Wołoszyn — Wilejka.

9 listopada cztery protesty przeciwko wynikom wyborów do Senatu w woj. lwowskiem. 16 listopada protest przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu nr. 21 Będzin. W tym samym dniu rozpatrzy Sąd Najwyższy siedem protestów przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 45 Tarnów — Pilzno — Brzesko — Dąbrowa — Grybów — Gorlice. 30 listopada protesty przeciwko rezultatom wyborów do Sejmu w okręgu nr. 64 Święciany — Brasław — Duniłowicze — Dzisna. Łącznie w okręgach, w których wyniki wyborów rozpatrywane będą przez Sąd Najwyższy w jesieni rb., uzyskało mandaty 44 posłów i 12 senatorów.

Powrót prem. Prystora z urlopu.

Warszawa, 4. 8. Wczoraj o godz. 6.30 powrócił do Warszawy p. premjer Prystor po parodniowym wypoczynku. P. premjer objął urzędowanie od rana.

Zawieszenie „Gazety Gdańskiej“.

Gdańsk, 3. 8. W dniu dzisiejszym rozporządzeniem prezydenta policji gdańskiej, na mocy specjalnego ustawodawstwa o pełnomocnictwach dla senatu, zawieszony został na okres 6 tygodni jedyny organ polski na terytorjum Wolnego Miasta, „Gazeta Gdańska”, za ustęp w artykule pod tytułem „Nowa zbrodnia na granicy polskiej”, omawiającym zabójstwo funkcjonarjusza straży granicznej, Michała Nowakowskiego.

Powrót „Polonji“ z wycieczki podbiegunowej.

Gdynia, 1. 8. Statek „Polonia“ jest w powrotnej drodze z wycieczki do Nordkapu i fjordów w Norwegji. Dzisiaj rano zatrzymano się w Kopenhadze, zaś jutro o godzinie 3-ej rano będzie w porcie gdyńskim. Według raportu dowódcy statku podróż odbyła się szczęśliwie.

Do kolonji „Orzeł Biały“ jedzie nowy transport emigrantów.

Najbliższy transport osadników, udających się na kolonję „Orzeł Biały“ („Aguia Branca”) w stanie Espirito Santo w Brazylji, odejdzie z Warszawy w dniu 10 bm.

Kolonja „Orzeł Biały” jest w chwili obecnej jedyną polską kolonją w krajach zamorskich, na którą emigranci z Polski mogą wyjeżdżać bez żadnych ograniczeń.

Kolonja ta, na której akcja osadnicza prowadzona jest bez przerwy od końca 1929 r. i na którą niemal co miesiąc (z wyjątkiem miesięcy zimowych) wyjeżdżają nowe transporty osadników, rozwija się pomyślnie.

Bliższych informacyj o warunkach osadnictwa na kolonji „Orzeł Biały” udziela syndykat emigracyjny w Warszawie, Marszałkowska 124, wszystkie oddziały i agentury syndykatu na prowincji, oraz towarzystwo kolonizacyjne, Warszawa, ul. Sw. Krzyska 17.

6 miljardów franków pożyczają Francja i Ameryka Anglji.

Paryż, 2. 8. Kilkudniowe rokowania angielsko-francuskie, prowadzone przy współudziale amerykańskiego ministra skarbu Mellona, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Pomiędzy bankami emisyjnemi, Francuskim, Angielskim i Stanów Zjedn. zawarte zostało porozumienie, w myśl którego Bank Francuski i Federal Reserve Bank udzielają Bankowi Angielskiemu w równych częściach kredytu 50 miljonów funt. szterlingów.

Warunki finansowe tej pożyczki mają być bardzo korzystne dla Anglji.

Pieniądze z pożyczki dla Anglji nie pójdą do Niemiec.

Londyn, 3. 8. „Daily Herald", omawiając pożyczkę 50 miljonów funtów dla Anglji, pisze, iż kredyt ten powinien być użyty przedewszystkiem na rynku angielskim.

Należy się przeciwstawić przenoszeniu funduszów, otrzymanych z pożyczki, do Niemiec. Gdyby się tak stało, wówczas pieniądze francuskie i amerykańskie, zamiast iść bezpośrednio do Niemiec, szłyby pośrednio przez Anglję. Anglja ze swej strony musiałaby zagwarantować stabilizację Niemiec, na co oczywiście Londyn się nie godzi.

Koniec bajce o biedzie niemieckiej.

Wywiad u prof. Sprowe, amerykańskiego eksperta finansowego w Berlinie.

Berlin, 31. 7. W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Berliner Boersenkurier", profesor Sprowe, amerykański ekspert finansowy, położył koniec bajce o biedzie niemieckiej. Wskazał on mianowicie na zadowalniający rozwój ekonomiczny kraju oraz korzystny bilans handlowy, podkreślając konieczność przywrócenia wewnętrznego zaufania, będącego warunkiem pożyczki zagranicznej. Normalny obrót bankowy będzie próbą zachowania się publiczności niemieckiej.

Francja pieniędzy nie da, dopóki Niemcy nie wyrzekną się polityki podpalania świata.

Berlin, 3. 8. Dziś zarząd naczelny Reichsbanneru podejmował w Magdeburgu przedstawicieli francuskiej organizacji byłych kombatantów: prezydenta unji federalnej Boucha, delegata francuskiego w Lidze Narodów, prof. Cachina i C. J. A. Mc. prof. Pichoba. Ze strony Niemiec w przyjęciu brali udział m. in. przywódca republikańskich organizacyj Reichsbanneru Hoersing oraz nadprezydent prowincji saskiej Falech. Hoersing wygłosił przemówienie, w którem zapewniał gości francuskich o pokojowej woli większości narodu niemieckiego (!). Prof. Cachin, odpowiadając na te wywody, podkreślił, iż sukces stronnictw nacjonalistycznych w czasie ostatnich wyborów do Reichstagu wzbudził nietylko we Francji i w innych krajach, lecz również w łonie Ligi Narodów nieufność do Niemiec. Wynik tego głosowania spowodował odpływ kapitału zagranicznego z Niemiec. Rząd francuski udzieliłby Niemcom chętnie kredytu, nie może jednak przyjmować odpowiedzialności za własne społeczeństwo za to, że oszczędności obywateli francuskich, pragnących szczerze pokoju, nie będą dysponowane według woli Hitlera, Hugenberga i Schachta. Prof. Bouch z naciskiem wskazał na to, iż prowokacyjne wystąpienia Stahlhelmu spowodowały we Francji niepokój i obawę co do wojny odwetowej Niemiec.

Rewelacje o przygotowaniach wojennych Sowietów.

Paryż, 31. 7. Najnowszy numer „Revue de deux Mondes" zamieszcza niezwykły artykuł o przygotowaniach wojennych Sowietów.

Artykuł sygnowany jest trzema gwiazdkami i jest prawdopodobnie pióra tego samego wybitnego generała francuskiego, który w swoim czasie podał na łamach tego pisma rewelację na temat zbrojeń niemieckich.

Nieznany autor podkreśla w swym artykule wojenne dążenia Sowietów i na podstawie poszczególnych rozkazów, jakie wydał Woroszyłow i inni dowódcy Czerwonej Armji do swych oddziałów, twierdzi, że Sowiety przygotowują się w niesłychanie szybkiem tempie do wzięcia czynnego udziału w ofenzywie wojennej, przy której liczą na wywołanie rewolucji światowej.

W związku z tem ma bardzo wielkie znaczenie „piatiletka" sow., gdyż przez uprzemysłowienie Rosji daje ona Armji Czerwonej nowoczesne techniczne uposażenie lotnicze, motorowe i gazowe. Rosja liczy również na możliwość wywołania dywersji na polskich kresach wschodnich oraz w Besarabji.

Zaszczytne odznaczenie kompozytora polskiego.

Zaszczytne odznaczenie spotkało w Londynie znakomitego kompozytora polskiego, Karola Szymanowskiego. W ostatnim dniu obrad kongresu międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, który odbył się w Oxfordzie, nadano Karolowi Szymanowskiemu godność hon. członka Towarzystwa. Godność tę posiadali dotąd Strauss, Fall, Strawiński, Ravali Bertok.

Wniosek został powitany entuzjastycznie przez członków kongresu i przyjęty jednomyślnie.

Zagadkowy wybuch w pociągu pospiesznym Monachjum—Belgrad.

Belgrad. W pociągu pospiesznym Monachjum—Belgrad wydarzyły się w nocy na poniedziałek eksplozje w trzech wagonach. Dwie osoby zostały zabite, a szesnaście odniosło ciężkie rany.

Z pośród rannych zmarła w szpitalu żona profesora uniwersytetu w Belgradzie Brunati. Drugą ofiarą śmiertelną eksplozji jest sześcioletnie dziecko tego samego profesora. Zwłok trzeciej ofiary, mężczyzny w średnim wieku, nie rozpoznano.

Wizyta niemiecka w Rzymie.

Berlin, 1. 8. Koła, zbliżone do rządu, zapewniają, iż wyjazd kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa do Rzymu nastąpi w środę lub czwartek. W prasie włoskiej pojawiły się już wiadomości o przyjeździe ministrów niemieckich do Rzymu w piątek lub sobotę. Pobyt ministrów niemieckich w Rzymie potrwać ma dwa dni.

Edison ciężko chory.

Nowy Jork, 2. 8. Donoszą, że Tomas Edison zachorował ciężko w swym domu w Llewellyn Parku. Stan jego ma być niepokojący.

Wilkins wyrusza do bieguna.

Oslo, 2. 8. Kapitan Wilkins zamierza już we wtorek wyruszyć z Bergen w podróż do bieguna.

Z Bergen uda się na pokład „Nautilusa" lekarz niemiecki, dr. Willinger, Amerykanin Fouler i prof. Swerdrup.

Obecnie na pokład łodzi przenosi się instrumenty i części zapasowe.

Martyrologja młodego człowieka, znienawidzonego przez sanację.

Nowemiasto. Okres przedwyborczy w całej Polsce nader był burzliwy. Przyczyną tego ogólnego wzburzenia był niesłychany i nieznany nam dotąd teror wyborczy, uprawiany przez sanację. Wprawdzie sanacja wbrew najoczywistszej prawdzie winę za niego zwalała na swych przeciwników politycznych, jednak była to taktyka tych, którzy krzyczą „łap złodzieja" w kierunku ludzi niewinnych, będąc sami jedynymi winowajcami. Szczególnego pod tym względem rozgłosu nabrał nasz powiat, przedewszystkiem stolica tegoż — Nowemiasto. Ponieważ tu, jako i w całym powiecie, duch narodowy szczególnie jest silny, już za czasów niewoli powiat lubawski był ze wszystkich powiatów Pomorza najbardziej polski — sanacja, usiłując tego ducha złamać, miała przy wyborach zadanie nie łada. Nie mogąc sobie nijak radzić na drodze legalnej, prawnej, na której stali jej polityczni przeciwnicy, rzuciła się na bezprawia i rozmaitego rodzaju niegodziwości, przyczem każdy środek był jej godziwy, żadnym nie gardząc.

Przedmiotem szczególnej zajadliwości i wściekłości ze strony sanacji stał się tu p. Władysław Mówka, szofer i zarazem pracownik chlubnie znanego z czasów niewoli Banku Ludowego w Nowemmieście. Dzielny ten patrjota i człowiek bez zarzutu, sumienny, gorliwy, trzeźwy pracownik, sanacji stał się szczególnie nienawistnym dla swej gorliwości około organizacji Młodych O. W. P.

Za tę jego działalność sanacja wzięła go sobie szczególnie na „oko" i zabrała się do niego celem unieszkodliwienia go na swój sposób. Nie dość na tem, że organy pomorskiej prasy sanacyjnej w najnikczemniejszy sposób zarzuciły go najwstrętniejszemi obelgami, posuwając się aż do wysuwania posądzeń, jakoby Wł. Mówka nie był tym, za kogo się podaje, ale jakimś poszukiwanym przez władze policyjne niebezpiecznym bandytą (?), ale ponadto, jak gdyby to, co jedynie było dzikim wymysłem wyuzdanej nienawiści ze strony sanacji, było faktem, władze policyjne odpowiednio do tego potraktowały go jako pospolitego przestępcę i zbrodniarza. Trudno nawet wyliczyć, ile razy w okresie wyborczym był przeprowadzany na policję i aresztowany, ile razy transportowano go z jednego więzienia do drugiego, to tu w Nowemmieście, to do Torunia, a nawet Brodnicy, jak długo przesiedział w murach więziennych, w areszcie śledczym, pod rozmaitemi pozorami, poddawany uciążliwym indagacjom, a nawet podobno rygorowi á la Brześć, traktowany jak pospolity złoczyńca, tak, iż nawet dopraszającej się w Toruniu żonie, żeby choć raz długo więzionego męża mogła zobaczyć, odmówiono szorstko, to wszystko razem tworzy prawdziwą martyrologję, dowodzącą, do czego złość i przewrotność sanacyjna jest zdolna, aby mścić się na człowieku, sobie niewygodnym, którego jedyną winą, że działał według własnego swego politycznego przekonania na gruncie prawa, jakie Konstytucja każdemu obywatelowi Polski zapewnia.

Jeżeli o tej sprawie dopiero teraz obszerniej się rozpisujemy, to dlatego, że chcieliśmy odczekać wyników rozpraw sądowych, aby, wyroki tychże biorąc za podstawę, tem jaskrawiej móc uwydatnić bezprawność i niesprawiedliwość takiego postępowania. W świetle rozpatrzeń śledczych rozwiała się nikczemna kalumnja przeciw niemu o rzekomo zamierzonym zamachu na p. Wojewodę w czasie tegoż bytności w Nowemmieście. Wykazało się, że p. Mówka w owym dniu — jako już od dłuższego czasu — wcale w Nowemmieście nie był, ale bawił daleko poza obrębem powiatu u swych krewnych na urlopie. Na podstawie rozpraw sądowych zdemaskowana została również nikczemna intryga, zmierzająca do wplątania go za pomocą fałszywych świadków w aferę rozruchów bezrobotnych — **przesiedzieć jednak musiał niewinnie w Toruniu w areszcie śledczym** 2 i pół **miesiąca**, tak też ostatnio doznała należytego wyświetlenia sprawa nikczemnego zarzutu o napad na osobę komisarza wyborczego BB. na powiat lubawski, p. Dołęgę Lewandowskiego, przyczem wykazało się, że nie czasem p. Mówka napadł p. Dołęgę Lewandowskiego, ale właśnie przeciwnie, p. Dołęga Lewandowski, tytułujący się na dobitkę docentem prawa, p. Mówkę. Ta ostatnia sprawa, która epilog swój znalazła dopiero dnia 15 lipca rb., jest tak znamienna i znów w tak dziwnem świetle stawia pewne czynniki co do ich poczucia prawa i sprawiedliwości, że należy ją nieco bliżej rozpatrzeć. Tło jej jest następujące: Dnia 21 listopada ub. r. około godz. 9 wiecz. p. Mówka zaczepiony został na rynku przez pow. komisarza wyborczego BB., obywatela ziemskiego z Rudy, p. Dołęgę Lewandowskiego, który uderzył go w twarz, przyczem powiedział jeszcze: „czekaj, ja tego djabła zastrzelę", pozatem bił go laską po głowie. W tej sprawie zainterwenjowała Policja i to w jaki sposób? P. Lewandowskiego, komisarza BB. jako napastnika, pozostawiono w spokoju. Włos z głowy mu nie spadł. Za to p. Mówkę **aresztowano** natychmiast i przetrzymano w areszcie śledczym przez całą noc aż do dnia następnego. Jego domaganiom się, aby spisano przecież o zajściu protokół i przesłuchano świadków, nie dano posłuchu. Coprawda następnego dnia Urząd Policyjny zwolnił p. Mówkę z aresztu śledczego, ale zaledwie po upływie kilka godzin już znów go Policja po mieście **szukała** w celu **aresztowania** go. Nie mogła go jednak w tym dniu odnaleźć. Za to dnia następnego i to w samym dniu wyborów do Senatu, dn. 23. 11. ub. r. rano około godz. 8.50, gdy p. Mówka zwoził do urny wyb. chorych, przystąpiła do samochodu Policja, aresztując go i nie pozwalając mu nawet na odprowadzenie samochodu do garażu. Teraz dopiero w Posterunku Policyjnym spisano z nim protokół o zajściu na rynku z p. Dołęgą Lewandowskim, ale

39

Na wyspie obłąkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Szerloka Holmesa.

(Dokończenie.)

ROZDZIAŁ XI.

Zakończenie łowów.

Noc była... księżyc magicznem światłem oblewał rzekę i wybrzeża... Do wyspy rozbójniczej zbliżyła się flota, złożona z dziesięciu łodzi... W czołnie, płynącem na czele, stał Szerlok Holmes, wczorajsza ofiara pościgu, dziś pan położenia i bohater. Obok niego siedzieli Harry Taxon i kapitan policji, Tohardy, naczelnik okręgu, do którego należała wyspa rozbójnicza. Resztę załogi stanowili policjanci i agenci, zgromadzeni w znacznej liczbie.

— Wydałeś rozkazy, kapitanie? — zapytał Holmes — pańscy ludzie już wiedzą, co mają czynić?

— Bierzemy wyspę szturmem, — odrzekł kapitan — jestem przekonany, że zbóje nie poddadzą się dobrowolnie.

Jeszcze nie dokończył, gdyż nad ludźmi, należącymi do wyprawy, przeleciał grad kul. Bandyci zawcześnie dali salwę; kule z pluskiem wpadały w wodę, nikomu nie wyrządzając szkody.

— Naprzód, przyjaciele! — zawołał Szerlok Holmes, — wylądujmy, ile możności, najprędzej!

Puszczono wiosła w ruch przyspieszony; flota szybko posuwała się naprzód. Kanonada z wyspy nie ustawała; kilku policjantów otrzymało rany. Pomimo to łodzie zatrzymały się w przystani. Szerlok Holmes, wierny swoim obowiązkom, pierwszy stanął na lądzie.

— Harry, — zawołał, — nie odstępuj odemnie... Oczekuje nas prawdziwa wojna... Nie dawać pardonu nikomu, ludzie, dom nasz musi być! Naprzód!

Czterdziestu policjantów, uzbrojonych w karabinki i rewolwery, otoczyło dom. Piraci hurmem wylegli i wywiązała się zapamiętała wymiana strzałów.

Oskalpowany zginął z ręki Holmesa, Harry szablą, porzuconą przez jednego ze zbójów, odrąbał rękę jednemu z przeciwników,

— Podpalić dom! — podniósł głos kapitan.

Na placu przed domem zapanowała cisza.

— Baczność! — krzyknął Holmes, Blackwell ze swoimi łotrami ucieka... dopadł do naszych łodzi... już odpływają! Scigać ich coprędzej!

Hersztowi udał się pomysł. Zwołał zbójów, pozostałych przy życiu, dopadł do przystani, partja, podzielona na oddziały, usadowiła się w trzech łódkach policyjnych...

— Do tego nie można dopuścić, nie powinni nam uciec!... Gdzie Blackwell?

Detektyw jednym skokiem rzucił się w nurty rzeki. Nad jego głową z obu stron huczały wystrzały. Dopatrzył Blackwella, podpłynął i ruchem, niesłychanie zręcznym, ściągnął go w wodę. Przy blasku wystrzałów pomiędzy detektywem a hersztem wynikła walka na pełnej fali. Świadkowie straszliwej sceny przytaili oddechy...

Naraz zagrzmiał głos Holmesa:

— Umieraj Blackwell... umieraj przeklęty rozbójniku rzeczny... wybiła ostatnia chwila twego życia... umieraj...

Harry i kapitan podpłynęli detektywowi na pomoc.

— Hej, wyłowić zwłoki z wody i przenieść do łodzi! — rozporządzał Holmes i sam walcząc z szumiącemi falami, dopłynął do przystani.

— Panie Szerlok Holmes, — zawołał kapitan, — jest zimno, ociekasz pan wodą, miej względy na własne zdrowie. Weź pan mój płaszcz przynajmniej.

Znakomity detektyw uśmiechnął się z lekceważeniem.

— Przedewszystkiem obowiązek zawodu. Co się dzieje z bandą?

— Szesnastu zbójów zabito, dwunastu wzięliśmy w niewolę; moi ludzie zakuwają ich w kajdany. Nie udało się uciec ani jednemu.

— A Czarna Magja?

— Nie przeżyła pańskiego zwycięstwa i rzuciła się w głąb płonącego domu. Policjanci właśnie wydobywają spopielałe szczątki kobiety.

KONIEC.

miast go przynajmniej teraz zwolnić, kiedy przesłuchanie świadków musiałoby wykazać brak winy po jego stronie, Policja zatrzymała go dalej w areszcie przez całą niedzielę aż do poniedziałku. Ale i potem bynajmniej nie **zwolniła z aresztu**, ale stało się coś jeszcze daleko **bardziej niesłychanego**, a mianowicie o godz. 11.30 **przeprowadzono go** ponownie do Posterunku Policyjnego, a następnie **zapakowano do samochodu i przewieziono do Biskupca, a stamtąd pociągiem do Torunia.** Tam poddano go przez kilka dni rozmaitym **indagacjom śledczym**, a nawet podobno **potraktowano** go na sposób więźniów brzeskich. Dopiero po kilku dniach przesiedzenia we więzieniu w Toruniu w areszcie śledczym wypuszczono go na wolność, ale nie tak bez wszystkiego, lecz dopiero **po złożeniu 300 zł kaucji.**

Tej kaucji aż dotąd p. Mówce nie zwrócono.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 5 sierpnia 1931 r.

Kalendarzyk. 5 sierpnia, Sroda, N. M. P. Snieżnej.
6 sierpnia, Czwartek, Przem. Pańskie.

Wschód słońca g. 4 — 4 m. Zachód słońca g. 19 — 21 m
Wschód księżyca g. 22 — 03 m. Zachód księżyca g. 14 — 29 m

Jaka będzie pogoda w sierpniu ?

Astrometeorolog Fr. A. Prengel z Bydgoszczy podaje następującą prognozę na sierpień:

Pierwsza dekada sierpnia będzie dość pogodna z szeregiem słonecznych dni. Z początku wahania w temperaturze, ciepło ; poczem wzrost temperatury aż do upałów. Skłonność do opadów i burz, szczególnie około 4 i 10 sierpnia.

W drugiej dekadzie z początku dość pogodnie, parno i burzliwie, poczem wzrost zachmurzenia ze skłonnością do przelotnych opadów. Przejściowe ochłodzenie. Ogółem istnieje tu większa skłonność do nagłych zmian w pogodzie. Po przejściu fali burz, miejscami z gradem, w końcu dekady znów pogodniej i cieplej lub upalnie.

Trzecia dekada zapowiada się dość pogodnie lub słonecznie. Ogółem ciepło. W tej dekadzie szczególnie ku końcowi okolicami przejdą gwałtowne burze, z gradem, ulewą i orkanami. Noce chłodne.

Zmiany w taryfie opłat konsularnych.

Na podstawie wspólnego rozporządzenia ministerstwa spraw zagr., skarbu, przemysłu i handlu, spraw wewn., sprawiedliwości oraz opieki społecznej z dn. 1 sierpnia rb. zostały zmienione pozycje w taryfie opłat konsularnych. I tak za przeprowadzenie likwidacji spadku przy udziale konsula, działającego w imieniu nieobecnego spadkobiercy, konsulat pobierać będzie 8 proc. od sumy, przypadającej spadkobiercy. Za wygotowanie lub przedłużenie paszportu na okres 2 lat pobierać się będzie 100 zł., na okres 6 miesięczny 60 zł, a do roku 80 zł. Za zmianę lub uzupełnienie paszportu 30 zł, za legalizację dokumentów 30 zł.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lubawskiego komunikuje, że przystępuje do podziału pożyczki dla rzemiosła i drobnego przemysłu. Wnioski z podaniem zawodu, miejsca zamieszkania, sumy potrzebnej pożyczki oraz dowód majątkowo odpowiedzialnych żyrantów należy złożyć do dnia 20 bm. i to:

Petenci z Nowegomiasta i okolicy w Kom. Kasie Oszczęd. pow. lub. w Nowemmieście.

Petenci z Lubawy i okolicy w Oddziale w Lubawie, ul. Kuppnera. Późniejsze wnioski nie będą rozpatrywane.

Z Gimnazjum.

Nowemiasto. Dyrektor p. Lubicz-Majewski wrócił z urlopu i przyjmuje interesentów we wtorki i piątki od godziny 10-tej do 12-tej w południe.

Zmiany w Gronie Nauczycielskiem.

Nowemiasto. Kuratorjum przeniosło do Gimnazjum w Nowemmieście p. Tadeusza Zadurę, nauczyciela przyrody przy Progimnazjum Gniewskiem na własną jego prośbę oraz mianowało nauczycielem tymczasowym języka łacińskiego p. Stanisława Spytkowskiego z Krakowa.

P. Antoniemu Zasempie, jako nauczycielowi kontraktowemu, ze względu na obecne redukcje odmówiono wznowienia kontraktu, wobec czego p. Zasempa przejdzie najprawdopodobniej do szkolnictwa prywatnego.

Stancje uczniowskie.

Nowemiasto. Uczniowie zamiejscowi, uczęszczający do Gimnazjum w Nowemmieście, mogą zamieszkiwać w Bursie albo na stancjach prywatnych, zatwierdzonych przez Dyrekcję Gimnazjum. Osoby, które pragną utrzymywać stancję w przyszłym roku szkolnym, mają zgłosić się do dnia 15 sierpnia rb. w kancelarji gimnazjalnej w godzinach urzędowych.

Zakończenie zawodów rejonowych okręgu nowomiejskiego.

Nowemiasto. Zawody rejonowe S. M. P. Okręgu Nowegomiasta, które odbywały się od kilku niedziel po wszystkich rejonach tegoż Okręgu, zakończyły się w ub. niedzielę w naszem mieście i to z udziałem placówek: Nowegomiasta, Kurzętnika, N. Brzozia, W. Bałówek i Marzęcic.

Punktualnie o godz. 1,30 po poł. zebrały się na dziedzińcu szkoły powszechnej karne szeregi członków S. M. P., których po odebraniu raportu przez nacz. okr., p. Maliszewskiego i ks. Lewańczyka, prezesa okr., powitał hasłem „Gotów" wicepatron, em. insp. szk. p. Piotrowski, przyczem wskazał też na doniosłość stowarzyszenia oraz zadania, jakie nakłada na swych członków. Po tak szczerem i życzliwem przemówieniu p. Wicepatrona ruszył przy dźwiękach muzyki dwu orkiestr pochód na boisko miejskie, gdzie odbywały się zawody o nagrody, do których stanęło 32 członków. Podczas zawodów zauważyć było można, jak pilnie garnie się młodzież wiejska do sportów, czego dowodem jest rozdanie licznych nagród. Młodzież miejska, jako bardziej wytrenowana, miała zatem silną konkurencję. Zawody zakończyły się rozgrywką piłki koszykowej pomiędzy S. M. P. Nowegomiasta a W. Bałówek. Drużyna nowomiejska wyszła zwycięsko w stosunku 28 : 5. Zawody, jak i rozgrywka piłki koszykowej, były bardzo ciekawe. Widzieliśmy niemałą zwinność i zainteresowanie ze strony młodzieży. Do zawodów, które przeciągnęły się do późnego wieczoru, przygrywała znana kapela skarlińska i zespół mandolinistów przy S. M. P. z N. Brzozia pod dyr. swego wicepatrona, organisty p. Falkowskiego. Już późnym wieczorem nastąpiło wręczenie nagród, poprzedzane przemówieniami ks. Lewańczyka i p. Koreckiego, okr. instr. W. F. Nagrody w postaci żetonów i dyplomów wręczył zdobywcom ks. Lewańczyk. Zaznaczyć jeszcze wypada, że w czasie zawodów było obecne pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża z p. Prezesem na czele. Chociaż niedzielne zawody odbyły się bez wypadku, jednak Czerw. Krzyżowi za gotowość

Rozpoczynamy druk nowej powieści!

Bardzo piękną i ciekawą powieść rozpoczniemy drukować w następnym numerze. — Jeszcze na początku miesiąca zapisać można gazetę na sierpień lub sierpień i wrzesień.

niesienia pomocy bliźniemu należy się szczera wdzięczność. Po zakończeniu zawodów odbyła się zabawa na sali Hotelu Polskiego, która przeciągnęła się do późnej nocy. Publiczność, tak na boisku, jak i na zabawie nie dopisała, ale to głównie dlatego, że w dniu tym była wielka impreza wycieczkowa w Mścinie.

Wynik zawodów:

Oddział młodszy:

Bieg na 60 mtr.: I. Łożyński Celestyn $8\frac{1}{5}$ sek; Bartkowski $8\frac{2}{5}$ sek. Nowemiasto; III. Zmudziński Fr., W. Bałówki 9 sek.

Skok w zwyż: I. Różański Alfons, Kurzętnik 1,35 mtr.; II. Reimer Alfred i III. Łożyński Celestyn — Nowemiasto.

Skok w dal: I. Reimer Alfred 4,46 mtr.; II. Łożyński Celestyn i III Bartkowski Fr., — Nowemiasto.

Pchnięcie kulą: I. Rozankowski Alfons, Kurzętnik 8,40 mtr.; II. Reimer Alf. i III. Bartkowski Fr. — Nowemiasto.

Rzut dyskiem: I. Reimer Alfred, Nowemiasto 30,38 mtr.; II Rozankowski Kurzętnik i III. Łożyński Celestyn — Nowemiasto.

Oddział starszy:

Bieg 100 mtr: I. Rzepka Kaz. $12\frac{2}{5}$ sek.; II. Jonowski Piotr i III. Piasecki Feliks, — Nowemiasto.

Bieg 800 mtr.: I. Rzepka Kaz. 2,14 min.; II. Olszewski Lud., $2{,}15\frac{2}{5}$ min. — Nowemiasto i III. Haska Alojzy, Kurzętnik 2.16 min.

Bieg 2000 mtr.: Olszewski Ludwik, Nowemiasto $6{,}49\frac{2}{5}$ min ; II. Olszewski Franc. Kurzętnik $6{,}52\frac{1}{2}$ min. i III. Dąbrowski Jan, W. Bałówki $6.57\frac{1}{5}$ min.

Skok w zwyż.: I. Dąbrowski Jan, W. Bałówki 1,40 mtr.; II. Jonowski Piotr, Nowemiasto i III. Haska Alojzy, Kurzętnik.

Rzut dyskiem: I. Góralski Leop., Nowemiasto 23,26 mtr.; II. Wrzesiński Jan i III. Maćkiewicz z W. Bałówek.

Rzut oszczepem: I. Kozłowski Anast., Marzęcice 32,05 mtr.; II. Morenc Konrad i III. Góralski Leop., — Nowemiasto.

Pchnięcie kulą: I. Jonowski Piotr, Nowemiasto 8,09 mtr.; II. Lewicki Józef i III. Rozankowski J. z Kurzętnika.

Skok w dal: I. Tesmer Jan, W. Bałówki 4,85 mtr., II. Jonowski Piotr i Rzepka Kaz. Nowemiasto.

Podejrzana o podpalenie niewiasta zdemolowała celę w areszcie.

* **Nowemiasto.** Dn. 31. ub. m. około godz. 3 po poł. powstał na strychu domu ubogich pożar, który w zarodku został stłumiony. Większej szkody prócz spalenia się 2 płaszczy i kapelusza, wart. 58 zł, na szkodę sióstr Daszkowskich, nie wyrządził. Przyczyną pożaru, jak dochodzenia wykazały, było podpalenie z zemsty przez niejaką ubogą, Marjannę G., którą odstawiono do aresztu. Widocznie jej się tam nie podobało, gdyż poczęła tłuc szyby w oknie, rozbierać kaflowy piec i kaflami rzucała w drzwi i ściany, przyczem zachowywała się tak hałaśliwie, że na ulicy wywołała zbiegowisko. Policja była zmuszona interwenjować i awanturnicę odstawiła do Sądu Grodzkiego.

Stłumiony pożar.

* **Nowemiasto.** Dziś około godz. 2 w nocy mieszkańcy miasta zostali zbudzeni rykiem syreny Straży pożarnej z spokojnego snu. Ogień powstał na strychu domu p. Wierzbowskiego przy ul. Okólnej. Jednak dzięki rychłemu spostrzeżeniu pożar w zarodku został stłumiony, tak, że większej szkody nie wyrządził. Przyczyna pożaru dotąd nieznana.

Silna organizacja mężczyzn — to fundament Akcji Katolickiej.

Lubawa. Przed mniej więcej 6-ciu tygodniami została w naszem mieście założona organizacja, która ma skupiać wszystkich mężczyzn parafji lubawskiej. Aby zapoznać szerszy ogół mężczyzn z zadaniami „Tow. Mężczyzn Katolickich" zwołano zebranie w ub. niedzielę na sali p. Zielińskiego. Punktualnie o godz. 8 wiecz. prezes Tow., p. dyr. Kijora, zagaił zebranie przy dość licznym udziale mężczyzn wszystkich warstw społ. Na wstępie podziękował obecnym za przybycie, wskazując, iż zainteresowanie akcją kat. wzrasta coraz bardziej wśród mężczyzn, którzy ze względu na swą dominującą rolę w życiu społecznem i rodzinnem stanowią fundament akcji katolickiej. Z kolei scharakteryzowawszy po krótce udział ludzi świeckich w apostolstwie wespół z hierachją kościel., prelegent wskazał na stosunki, panujące w różnych krajach np. w Rosji, Meksyko, Włoszech i ostatnio w Hiszpanji. W skład akcji kat. wchodzą organizacje kobiet, młodzieży żeńskiej, męskiej, a nadewszystko mężczyzn, którzy są jej podporą. Nie jest to ani towarzystwo, bractwo lub sodalicja, lecz organizacja, której zadaniem jest pogłębiać wiarę i pobudzać większe zainteresowanie się Kościołem kat. i jego sprawami. Za tak obszerny i głęboko ujęty referat nagrodzono Szan. Prelegenta rzęsistemi oklaskami. Następnie ks. prałat Kasyna omówił w obszernem przemówieniu walkę z Kościołem kat., rozpętaną po różnych zakątkach świata. Wszystko to wskazuje, by jednoczyć się w silnej organizacji, która mogłaby skutecznie odeprzeć wszelkie zakusy na wiarę św. P. dyr. Kijora, podziękowawszy ks. Prałatowi za referat, dodał kilka słów, m. in. i to, iż od członków nie będzie się pobierać składek, w zamian za co jednak każdy winien do organizacji wznieść zapał i przywiązanie. Trzykrotnym okrzykiem na cześć Piusa XI i odśpiewaniem pieśni: „My chcemy Boga" zakończono podniosłe zebranie tej młodej, a tak ważnej organizacji. Po zebraniu nastąpiło zapisywanie członków.

Z życia naszej wsi.

Sampława. W ub. niedzielę po skończonem nabożeństwie odbyło się na sali Domu Parafj. zebranie, zwołane z inicjatywy ks. Proboszcza. Zebrali się sołtysi, naczelnicy gmin i urzędów oraz prezesi towarzystw i nauczyciele szkół w celu wyłonienia ściślejszego komitetu, który opracuje program przyjęcia J. E. ks. Biskupa, który, wizytując dekanat lubawski, przybędzie do naszej wsi wzgl. parafji 20 bm.

Do Stołu Pańskiego.

Sampława. Ub. niedzieli przypadła w naszej parafji uroczystość przyjęcia dzieci do I Komunji św. Dzieci, w liczbie 32, zebrały się w salce Domu Parafj. Stąd ruszyły w procesji z pieśnią na ustach do świątyni. Przed Komunją św. przemówił do dziatwy ks. Proboszcz, wskazując na doniosłość tego dnia w życiu każdego człowieka, a więc i w ich własnem.

Z ruchu Młodych O. W. P.

Grodziczno. W niedzielę, 2 bm., odbyło się tu zebranie Młodych OWP., na które przybyli kier. wydziału pow., p. Tykarski z Lubawy i p. Krych. Zebranie zagaił kier. miejsc. placówki Raczkowski, zdając następnie raport p. Tykarskiemu. Ten z kolei wygłosił referat o powstaniu i ruchu Młodych OWP. oraz o politycznem położeniu naszego Państwa. Za treściwy referat nagrodzono prelegenta rzęsistemi oklaskami. Drugi przemawiał p. Krych o celach organizacyjnych Młodych OWP. Odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono to podniosłe zebranie, w którem brało udział około 70 członków.

Z Pomorza

Włamywacz pod pierzyną...

Iłowo. W Iłowie mieszkała wdowa po kolejarzu, którą nazywano ogólnie Józią lub „Piękną Józią". Mężczyźni za nią szaleli, niejeden gotów byłby się z nią żenić.

Ale „Piękna Józia" wolała wodzić za nos wielu przyjaciół, niż oddać się w ręce jednego — męża.

Pracowała na siebie jako telefonistka stacyjna w oddziale ruchu. Ale ten zarobek jej nie starczał. Bo Józia nietylko była piękna, ale lubiła się strojnie ubierać.

Narazie usiłowała ona zdobyć na to środki, pracując wiele, przyjmując „pozabiurówki", przesiadując wieczorami w biurze.

Wszystkiego tego było zamało i oto „Piękna Józia" dała się wciągnąć do interesów, t. zw. ciemnych. Wśród jej adoratorów byli ludzie rożnego kalibru.

Zaproponowano jej udział w „bogatych" zyskach. Zaczęła pracować w „przemycie". Pozatem została paserką.

W jej mieszkaniu złodziej mógł się schronić ze swą zdobyczą, a przemytnik ze swym towarem. Z tego płynęły jej świetne zyski. Dom jej był w dzień i w nocy na usługach gości z pod ciemnej gwiazdy, ona też.

Pomimo to przez długi czas uchodziła za wzorową urzędniczkę i wzór cnót niewieścich. Ale tak dzban długo nosi wodę, aż się ucho urwie.

Pewnej nocy pod drzwiami mieszkania „Pięknej Józi" stanęła policja. Gospodyni nie chciała otwierać, kiedy zaś policja wkroczyła do środka, zwrócono uwagę na pewne niedokładności w łóżku „Pięknej Józi".

Policjant z rewolwerem w ręku zdarł z łóżka pierzynę i znalazł się oko w oko z uzbrojonym drabem. Okazało się, że był to niejaki Prymatoszewski, znany złodziej i włamywacz, który ukrywał się w mieszkaniu swej kochanki.

Oboje poszli do więzienia.

Tak się skończyła karjera pięknej kobiety, która weszła na „śliską" drogę.

2 chłopcy rozszarpani przez granat.

Toruń. Dn. 1 bm. przechodzący przez plac ćwiczeń koło Torunia 19-letni Jan Czołgowski i 15-letni Edward Fenski znaleźli na poligonie granat, którym poczęli manipulować i spowodowali wybuch. Czołgowski, rozszarpany, poniósł śmierć na miejscu, Fenski zaś odniósł poważne obrażenia i poddany został natychmiastowej operacji w szpitalu, gdzie jednak wskutek odniesionych ran zmarł.

Tajemnicze morderstwo.

Świecie. Terespol, w pow. świeckim, zaalarmowany został straszną wieścią o zamordowaniu zamieszkałego tamże nadleśniczego Radeckiego, którego znaleziono martwego, leżącego w kałuży krwi z postrzeloną z dubeltówki skronią. Trup leżał prawdopodobnie już przez kilka dni w mieszkaniu. Komisja sądowolekarska udała się na miejsce wypadku, celem dokonania oględzin. Zwłoki Radeckiego poddane będą sekcji.

Śmierć przy pracy.

Luszkówko, pow. świecki — Podczas zwożenia zboża gospodarz Wiecki spadł z naładowanej fury i runął głową na dyszel. Nieszczęśliwy doznał obrażeń wewnętrznych, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

Nieomal zabici przez piorun.

Czersk. Jadący autobusem do Chojnic na rozgrywki piłkarze czerscy zostali zaskoczeni przez gwałtowną burzę. Grom uderzył 3 metry przed autobusem w przydrożne drzewo, które zwaliło się w poprzek szosy. Po usunięciu drzewa piłkarze, ochłonąwszy ze strachu, udali się w dalszą drogę.

Pęknięta opona powodem wypadku automobilowego.

Chojnice. Pod Chojnicami wywrócił się na skutek pęknięcia opony samochód wojskowy, zdążający do Gdyni. Pasażerowie samochodu, pewien kapitan z żoną, odnieśli ciężkie obrażenia. Groźniejsze rany odniósł szofer.

Tragiczna śmierć dziecka.

Starogard. Onegdaj późnym wieczorem wypadł z okna 2-go piętra w rynku 6-cio letni syn p. Potockiego, b. właściciela kina Chłopiec zmarł w kilka chwil potem w szpitalu śś. Elżbietanek. Powodem śmierci było rozbicie głowy.

„Kościuszko" w drodze do Ameryki.

Gdynia. Z Gdyni odpłynął do Nowego Yorku statek linji pasażerskiej Gdynia-Ameryka „Kościuszko", zabierając do Ameryki 175 pasażerów, 50 ton drobnicy, 840 ton buraków i 704 worków poczty.

Otwarcie szosy nadmorskiej Wielka Wieś — Jastrzębia Góra — Karwia.

Gdynia. Dn. 2 bm. odbyła się tu uroczystość otwarcia szosy nadmorskiej Wielka Wieś — Jastrzębia Góra — Karwia. Otwarcia drogi dokonał min. robót publ., gen. Norwid Neugebauer, w obecności delegatów ministrów oraz przedstawicieli władz miejscowych z wojewodą Lamotem na czele, tłumów letników oraz licznej rzeszy ludności kaszubskiej. Trasa szosy prowadzi wzdłuż wybrzeża morskiego i wynosi 15 klm., a na przestrzeni Wielka wieś — Jastrzębia Góra 9 klm. Posiada ona duże znaczenie propagandowo-turystyczne oraz gospodarcze dla ludności wybrzeża, stanowi bowiem pierwszorzędne udogodnienie komunikacyjne dla szeregu miejscowości, położonych na odcinku otwartego morza. Koszt budowy szosy wynosi około 4 miljony złotych.

Na zakończenie uroczystości odbył się na nowootworzonej szosie wyścig samochodowy.

Sensacyjne aresztowanie.

Gdynia. Wydział śledczy w Gdyni przytrzymał niej. Bytomskiego z Bydgoszczy, który usiłował sprzedać 4 pierścienie z brylantami oraz 1 kolję. W czasie dochodzeń ustalono, że wspomnianą kolję nabył B. w Berlinie i przeszmuglował do Bydgoszczy. Bytomski dopuścił się ponadto oszustwa. Posiadał on mianowicie w Bydgoszczy 2 sklepy zabawek dziecięcych, które po zaciągnięciu większych długów u dostawców przepisał na żonę, a jeden z tych sprzedał i pieniądze ulokował w banku gdańskim.

Z dalszych stron Polski.

Wynalazek leśniczego pomorskiego.

Bydgoszcz. Urząd patentowy Rz. P. w Warszawie udzielił Pomorzaninowi, leśniczemu p. Lemańczykowi z Sarnówka, w nadleśnictwie Wierzchlas, dyrekcji lasów państw. w Bydgoszczy, patentu na nowe jarzmo do mierzenia miąższości drzewa ściętego. Przyrząd ten pozwala wymierzyć drzewo sposobem prostszym i dokładniejszym, niż dotychczas, przyczem oszczędza się dużo czasu, odczytując miąższość z umieszczonego na jarzmie kubikatora.

Dzielny gimnazjasta uratował życie pijakowi.

Warszawa. W Grodzisku Mazowieckim w ub. tygodniu pewien pijany robotnik, przechodząc przez tor kolejowy, pośliznął się i upadł na szyny. W tem zbliżał się pociąg pospieszny. Leżącemu groziła niechybna śmierć. Widząc to pewien gimnazjasta, Franciszek Strzelecki nadbiegł w ostatniej chwili i z narażeniem własnego życia, ściągnął pijaka z toru. W tej chwili przebiegł pędzący pociąg.

Po nagłym przyjeździe marsz. Piłsudskiego do Warszawy.

Przybycie marsz. Piłsudskiego do stolicy zapowiedzią ważnych wydarzeń. Za Piłsudskim powrócili do Warszawy inni dygnitarze sanacyjni. Co przywieźli płk. Koc i sen. Gliwic z Paryża?

Warszawa, 4. 8. W sobotę po południu, zupełnie nieoczekiwanie, powrócił do Warszawy z Pikiliszek marsz. Piłsudski. Powrót jego był niespodzianką nawet dla kół sanacyjnych, gdyż według poprzednich zapowiedzi Piłsudski miał wyjechać z Pikiliszek dopiero 7-go sierpnia i udać się wprost na zjazd legjonistów do Tarnowa.

Po przybyciu do Warszawy Piłsudski zabawił wraz z rodziną tylko kilka godzin w Belwederze, poczem pojechał samochodem do Sulejówka.

Wątpliwości co do politycznego charakteru przyjazdu Piłsudskiego rozwiał fakt, równie nagłego powrotu z urlopu premjera Prystora, który dziś rano przyjechał pociągiem wileńskim do Warszawy i zaraz potem wyjechał samochodem do marsz. Piłsudskiego, bawiącego w Sulejówku. Naradzie tej przypisują w kołach politycznych duże znaczenie.

Prawdopodobnie już w najbliższym czasie należy się spodziewać jakichś nowych posunięć rządowych.

Zwraca uwagę, że prawie wszyscy wybitniejsi dygnitarze sanacyjni bawią w Warszawie. Przyjechał z wypoczynku w Juan les Pins prezes klubu B. B., pułk. Sławek. Przerwał urlop marsz. Switalski, również przybywając do stolicy. Wreszcie większość bawiących na urlopach ministrów, jak ministrowie: Kühn, Janta-Połczyński i inni bądź to już wrócili, bądź w najbliższych dniach wracają do Warszawy.

Z kół miarodajnych zapewniają, że konferencje, które odbył płk. Koc w Paryżu, miały cele wyłącznie informacyjne. Chodziło o zbadanie sytuacji i rynku francuskiego. Z wyniku swych spostrzeżeń zda p. Koc sprawę w Warszawie i dopiero potem oczekiwać można jakichś ewentualnych kroków.

Min. Oświaty Czerwiński nie żyje!

Warszawa. W ostatni wtorek w szpitalu św. Józefa zmarł na skutek osłabienia mięśnia sercowego po dokonanej operacji z powodu kamieni żółciowych minister Oświaty, Czerwiński.

Wielka pożyczka międzynarodowa?

Kilka miljardów dolarów na stabilizację gospodarki świata.

Nowojorski korespondent „Daily Mail" donosi, że wśród amerykańskich kół bankowych powstała myśl wielkiej pożyczki międzynarodowej z udziałem rządów Ameryki, Anglji i Francji dla przeprowadzenia stabilizacji sytuacji finansowej świata. Pożyczka ta ma wynosić kilka miljardów dolarów. Myśl tę ma popierać szereg najwybitniejszych przedstawicieli świata finansow., jak Mellon, Schacht, sir Josuah, Stamp, Oven, Young, którzy uważają przeprowadzenie podobnej akcji za wykonalne. Termin pożyczki miałby wynosić od 10 do 25 lat.

Straszna śmierć z powodu nieostrożności.

Wilno. W garażu firmy Orzelski i Sp. w Kuczenicach mechanik tej firmy Edwarski, reparując samochód, wzniecił pożar przez rzucenie zapałki na podłogę, oblaną benzyną. Momentalnie wybuchły płomienie, następnie zaś eksplodowała puszka z benzyną. Ogień objął ubranie mechanika i przerzucił się na stojącego opodal dozorcę Michała Wiśniewskiego.

Na krzyk nieszczęśliwych przybiegli robotnicy, którzy, nie orjentując się w tem, co zaszło, poczęli oblewać wodą płonące ich ubrania. Edwarski, wyniesiony na podwórze w stanie nieprzytomnym, wkrótce zmarł, Wiśniewski zaś, przewieziony do szpitala, również po trzech godzinach życie zakończył. Ogień w garażu ugasiła straż ogniowa.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Młodych O. W. P. odbędzie się w środę, dnia 5 bm. wieczorem o godz. 8 mej **mała salka** Hotelu Polskiego.
Kierownik.

Nowemiasto. W piątek, dnia 7 sierpnia rb. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne (Z. P. K.) Związku Pracowników Kupieckich w małej sali Hotelu Polskiego. Przybycie wszystkich członków jest konieczne z powodu omówienia wspólnej wycieczki do Gdyni.
Zarząd.

Skarlin. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się 8. 8. 31 o godz. 16-tej. O liczny udział prosi się, gdyż przybędzie prelegent.

Tuszewo. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się dnia 8. 8. 31 o godz. 15 po połud. Na zebranie przybędzie prelegent, zatem uprasza się o przybycie wszystkich członków i niezrzeszonych rolników.

Giełda warszawska

z dnia 3. 8. 1931 r.

	kup.
Nowy Jork czeki	8.903
Nowy Jork kabel	8.907
Londyn	43.28
Paryż	34.91
Wiedeń	125.19
Praga	26.39
Szwajcarja	173.69
Włochy	46.63

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 3. 8.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	17.50—18.00
Pszenica	20.00—20.50
Owies	19.00—20.00
Mąka żytnia	32.50—33.50
Mąka pszenna 65 proc.	33.50—35.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.